MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

Polska, Z.S.R.R. i państwa bałtyckie................str.1.
Sytuacja polityczna w Polsce ......................... " 3.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

Anglja, Francja, Niemcy a sprawa bezpieczeństwa ....str.3.
Przed Sesją Rady Ligi Narodów ......................... " 5.
Sytuacja polityczna i militarna w Z.S.R.R.......... " 5.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr.187. Warszawa, dnia 25.sierpnia 1927 r.

# P R Z E G L Ą D   P R A S Y   P O L S K I E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y / .

Nr.187.   Warszawa, dnia 25.sierpnia 1927 r.

## 1. S P R A W Y   P O L S K I E .

### POLSKA, Z.S.R.R. I PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

FOREIGN AFFAIRS z lipca /organ Union Democratic Control/ zamieszcza art.J.H.Rotingera o stosunkach polsko-sowieckich. Na wstępie autor pisze, iż pokój, czy też wojna na granicy polsko-sowieckiej zależne są od stanowiska wielkich mocarstw, które stoją na uboczu. Polska nie pragnie wojny - społeczeństwo polskie spragnione jest pokoju i zaiste jest ekonomiczną odbudową oraz kwestjami administracyjnemi. Rząd polski wie, że nawet zwycięstwo nie może przynieść korzyści Polsce. Polska nie może anektować nowych terytorjów, zamieszkanych przez inne narodowości. Ma już ona wiele kłopotów z Białorusinami i ukraińcami. Z drugiej strony prawie każdy polak jest pewny, że wojna z Rosją w obecnej chwili z moralnem i materjalnem poparciem Zachodniej Europy przyniosłaby Polsce zwycięstwo. Autor zastanawia się, co może Rosja zyskać przez wojnę z Polską. Wojna taka wstrzymałaby ekonomiczną rekonstrukcję Sowietów i odorwałaby je od Azjatyckiego świata, który dla obecnej polityki sowieckiej ma daleko większe znaczenie niż Polska. Zwycięstwo Sowietów, aneksja Polski i utworzenie wspólnej granicy z Niemcami jest narazie nie do pomyślenia. Takie rozwiązanie nie byłoby do przyjęcia dla państw zachodnich. Zważywszy na powyższe argumenty, autor podkreśla, że w chwili obecnej ani Polska, ani Sowiety nie pragną wojny. Decydujący czynnik wojny pomiędzy Polską i Sowietami w obecnym układzie stosunków znajduje /się/ poza sferą bezpośrednich interesów Polski i Sowietów. Zależny jest on od wielkich mocarstw: W.Brytanji, Francji, a w mniejszym stopniu od Stanów Zjednoczonych i Niemiec. - Niotylko ich zewnętrzna, lecz nawet i wewnętrzna polityka tych mocarstw może mieć wpływ na wywołanie wojny na Wschodzie Europy.

TELEGRAPHEN-UNION z 15/8. przytacza za Agencją "Aslen Osteuropa Dinst" szczegóły o stanie rokowań polsko-niemieckich rzekomo otrzymane z dobrze poinformowanych źródeł litewskich. Według tych informacyj Sowiety odrzucają żądanie zabezpieczenia polskich granic zachodnich, powołując się na swe negatywne stanowisko wobec traktatu wersalskiego. Obecnie toczyć sięc mają rokowania nad ustaleniem następującej formuły. W pakcie sowiecko-litewskim niema wzmianki o tom, iż prawo Litwy do Kłajpedy uznaje się za słuszne i normalne. Podobnie więc i w pakcie sowiecko-polskim pominięta ma być sprawa Gdańska, Śląska i inne. Nieuzgodnione mają być dotychczas stanowiska stron wobec kwestji Wileńszczyzny, ponieważ przyznanie Polsce Wilna ze strony sowieckiej byłoby równoznaczne z wypowiedzeniem przez Rosję sowiecko-litewskiego paktu

gwarancyjnego. Polska domagać się ma przyznania sobie hegemonji nad Bałtykiem a równocześnie żądać, aby Sowiety zawarły pakt gwarancyjny tylko z blokiem państw bałtyckich, ale zaś z poszczególnemi państwami bałtyckiemi. Rząd sowiecki natomiast przywiązuje wielkie znaczenie do tego, aby w pakcie z Polską była wyraźnie uznana suwerenność państwowa Litwy. W zakresie stosunków handlowych Polska ma żądać przyznania sobie kontyngentu wwozowego węgla do Rosji w minimalnej wysokości 500 tys. ton, gdy natomiast rząd sowiecki nosi się obecnie z zamiarem zupełnego zniesienia importu węgla z zagranicy z uwagi na to, iż produkcja kopalń rosyjskich jest zupełnie wystarczająca na pokrycie zapotrzebowania rosyjskiego rynku wewnętrznego. Polska ma starać się usilnie o stworzenie monopolu handlowego z Sowietami, pragnąc na tej drodze stworzyć równoważnik dla sowieckiego monopolu w handlu zagranicznym. Zaofiarowanie przez Polskę większych kredytów towarowych miało dotychczas - jak zapewnia informator Agencji - okazać się rzekomo nieskutecdno dla skłonienia Sowietów do większych ustępstw; wobec tego i wobec wyjazdu posła Patka na Kaukaz należy przypuszczać, że daleko jest jeszcze do sfinalizowania polsko-sowieckiego traktatu.

Agencja Telegr.Union zaopatruje te informacje uwagą, że mimo rezerwy, z jaką należy przyjąć oświadczenie informatora wspomniane konkretne rokowania zostały, jak się zdaje, poprzedzone innemi walnemi umowami między Polską i Sowietami. Obie strony miały zasadniczo się zgodzić na ścisłe przestrzeganie neutralności wzajemnej a w sprawach spornych na odwoływanie się do sądu rozjemczego z wykluczeniem stosowania wzajemnego bojkotu gospodarczego. Polska miała również zapewnić, że nie pozwoli na przemarsz obcych wojsk przez swe terytorjum przeciwko Sowietom.

MEMELER DAMPFBOOT z 22/8. podaje z Rewla wiadomość o naradzie delegatów Estonji, Finlandji, Łotwy, Litwy i Polski w estońskiem Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Prasa przypisuje tym naradom duże znaczenie, nie podaje jednak ich treści.

SIEGODNIA z 23/8./Ryga/ donosi, że dn.23/8.br.o godz. 10-ej rano rozpoczęło się pierwsze oficjalne posiedzenie delegacji w sprawie przygotowania traktatu handlowego pomiędzy Polską a Łotwą. W posiedzeniu udział wziął łotewski minister spraw zagranicznych Cielens. Wczorajsze posiedzenie było poświęcone opracowaniu programu prac delegacji handlowych Łotwy i Polski.

SIEGODNIA z 24/8. /Ryga/ podaje wywiad swego gdańskiego korespondenta z wysłanymi z Polski emigrantami rosyjskimi, którzy obecnie zatrzymali się w Gdańsku. Emigranci - pisze kor. zaznaczyli, że podczas ich aresztowania, oraz wysłania, nie doręczono im konkretnego oskarżenia. Wysłani z Polski rosjanie nie zajmowali się wcale polityką i z monarchistycznemi organizacjami nic wspólnego nie mieli. Postępowanie rządu polskiego jest bardziej niż dziwne: w notach do Sowietów rząd polski zaprzeczył istnieniu na terytorjum Polski organizacji monarchistycznych. Niektórzy z wysłanych rosjan byli potajemnie przetransportowani przez gdańską granicę. Senat gdański zajmie się kwestją nieprawnego postępowania władz polskich przy wydalaniu b.obywateli rosyjskich.

IZWIESTJA z 23/8. omawiają wynik wyborów do Sejmu fińlandzkiego. Żadne ze stronnictw nie uzyskało absolutnej większości Istnieją dwie możliwości rządowe: 1/ utrzymanie dotychczasowego rządu, tj.socjaldemokratycznego i 2/ stworzenie rządu, opartego na koalicji NSD. i agrarjuszów. Ta druga kombinacja jest mało prawdopodobna, gdyż agrarjusze wzmocnili się i nie zechcą dzielić rządów z S.D.

Rząd S.D. zaznaczył swój stosunek do Z.S.R.R. w teoretycznem wyrażeniu chęci rokowań o traktat gwarancyjny oraz w zignorowaniu w praktyce tego zagadnienia. Tak więc w wyniku wyborów parlamentarnych nie można oczekiwać zmian w finlandzkiej polityce, zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

KONIGSBERGER HART.ZTG. z 23/8.Kor' z Łodzi G.L.pisze o stosunkach politycznych w Polsce w art.p.t. "Kraj frazesów". Autor rozpoczyna korespondencję od złośliwego twierdzenia, że Polska za krótki okres swego istnienia miała już 16 rządów,a siedemnasty - rząd Marsz.Piłsudskiego, po którym oczekiwano cudów, daje tylko bez końca przyrzeczenia. Kor. zarzuca urzędnikom polskim łapownictwo. Piłsudski zapowiedział walkę z nadużyciami. Aresztowano kilku generałów, z których jednemu teraz dopiero wytoczony został proces, a drugiemu pozwolono ńciec, aby uniknąć kompromitacji, ponieważ był przez rok trzymany w areszcie, a nie było widoków, aby mu wina mogła być udowodniona. Wszystkie zapowiedzi sanacji moralnej - pisze dalej kor. - oraz wytrzebienie nadużyć okazują się kłamstwem i przechwałką. Bilans handlowy polski nie wykazuje najmniejszej poprawy. Sejm też poprzestaje na frazesach i nie jest zdolny do czynu.

BERLINER TAGEBLATT z 24/8. Kor' z Warszawy pisze, że do tej chwili nie wpłynął wniosek na ręce prezydenta o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu, choć był zapowiedziany na 22/bm. Najprawdopodobniej rząd sam podejmie inicjatywę i zwoła Sejm na początek września.

## 2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E .

ANGLJA, FRANCJA, NIEMCY A SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 22/8.zamieszcza art.wst.p.t. "Poincarê i Polska". Nawiązując do artykułu swego kor.paryskiego który z wiarygodnych źródeł dowiedział się, iż Poincare stara się dodać nowy warunek, który Niemcy muszą wypełnić, zanim Nadrenja będzie ewakuowana, - uważa zamiary Poincarego za niepokojące. Poincarê pragnie, by wschodnie granice Niemiec były traktowane w ten sam sposób, jak i zachodnie. W okresie Locarno prasa francuska starała się przekonać rządy o słuszności powyższego zapatrywania, lecz próby te zawiodły. Obecnie Poincare zmierza do osiągnięcia tego celu, zastrzegając, iż pakt wschodni powinien być uważany za jedną z gwarancyj wymaganych przez rządy sprzymierzone zgodnie z art. 429 Traktatu Wersalskiego. Innemi słowy, koncesje uczynione dobrowolnie przez Niemcy przez dwoma laty /dobrowolne uznanie nienaruszalności granic zachodnich/, koncesje, za które Europa jest winna wdzięczność Niemcom, mają być zużytkowane jako argument, by wymusić od nich coś, o czem nikt nie marzył, zanim Niemcy nie zrobiły tej koncesji. Dziennik wątpi, czy plan Poincarêgo powiedzie się. Żaden szanujący się rząd nie mógłby postępować w stosunku do Niemiec w tak nieszlachetny sposób. Pominąwszy to jednak, są zasadnicze trudności w związku z takim projektem. Pakt gwarancyjny tego rodzaju dotyczy zarówno Anglji, jak i Francji, jest rzeczą zupełnie pewną, iż Anglja nie zgodzi się mieć do czynienia z takim paktem. Chamberlain nie pozostawił w tym względzie żadnych wątpliwości. Opinja angielska zaakceptowała Locarno, ponieważ było ono krokiem naprzód ku pacyfikacji Europy. Niemcy zaakceptowały je również i weszły do Ligi. Żądać innego

paktu dla innych granic od członka Ligi, to znaczy traktować go jako członka podejrzanego. Autor pisze, że Polska i Niemcy są członkami Ligi. Mają traktat arbitrażowy, próbować zmusić Niemców do udzielenia dalszych gwarancyj jest sposobem, który nie zapewni pokoju, lecz przeciwnie zagrozi mu.

THE DAILY TELEGRAPH z 23/8. Kor. dypl.pisze, że chociaż toczą się rozmowy w kwestji redukcji armji okupacyjnej Nadrenji, nietylko pomiędzy ambasadorem angielskim w Paryżu, a Quai d'Orsayem lecz i pomiędzy ambasadorem francuskim w Londynie a Foreign Office, - to koła angielskie nie spodziewają się natychmiastowego uzgodnienia poglądów. Briand oświadczył optymistycznie, iż w zasadzie istnieje porozumienie, a chodzi jedynie o uzgodnienie liczb.

Autor podkreśla, że w takich kwestjach cyfry są wszystkiem, jak to wykazały konferencje rozbrojeniowe. Pominąwszy kwestje uzgodnienia liczb, istnieje zasadnicza różnica poglądów pomiędzy Anglją a Francją co do kwestji bezpieczeństwa. Według traktatu wersalskiego międzysojusznicza okupacja Nadrenji miała w pierwszym rzędzie na celu zagwarantowanie zapłat reparacyjnych, dopiero drugim celem było bezpieczeństwo Francji. Zdawało się, że problem bezpieczeństwa był rozwiązany przez gwarancje brytyjskie dla Francji w pakcie lokarneńskim. W okresie Locarno Briand nie uważał tej gwarancji, jako niewystarczającej dla Francji. Obecnie jednak Paryż uważa, iż gwarancja ta ma małą wartość, o ile nie jest poparta przez inne obrane przez Francję, które jednak nie są przewidziane w traktacie wersalskim. Londynowi jest trudno zrozumieć tę zmienioną koncepcję rządu francuskiego.

WESTMINSTER GAZETTE z 23/8. W art.wst.o okupacji Nadrenji pisze, że decyzje, które będą powzięte w najbliższych dniach w kwestji redukcji, będą miały ogromne znaczenie i mogą nawet przesądzić powodzenie czy też fiasco polityki pojednania - Locarno. Jedna kwestja nie pozostawia żadnej wątpliwości. Sygnatarjusze Locarno rozumieli, iż nastąpi poważna redukcja wojsk Nadrenji. Jeżeli obietnice te nie będą dotrzymane, sytuacja Stresemanna będzie zagrożona, a polityka pojednania otrzyma poważny cios. Autor pisze, że według obietnic wojska okupacyjne z 70.000 powinny być zredukowane do 54.000. Francja, która posiada 56.000 twierdzi, iż w żadnym wypadku nie może zredukować więcej, niż 5.000. Jeżeli więc ma być dotrzymana obietnica zredukowania armji do 54.000, oznaczałoby to prawie całkowite wycofanie wojsk angielskich i belgijskich. Są poważne objekcje zarówno z angielskiego, jak i niemieckiego punktu widzenia, że okupacja pozostawała wyłącznie w rękach francuskich. Lecz są jeszcze większe objekcje, by obietnice Locarna nie zostały dotrzymane. Dziennik uważa, że jeżeli francuzi nie ustąpią, Anglja powinna dotrzymać swego zobowiązania, nawet gdyby się to równało prawie całkowitemu wycofaniu armji angielskiej. W dalszym ciągu autor pisze, że jeżeli Francja polega na okupacji, jako na gwarancji swego bezpieczeństwa, to okupacja ta może się ciągnąć bez końca. Rząd angielski powinien dać Francji do zrozumienia, że zajmuje w tej sprawie całkowicie odmienne stanowisko.

LE TEMPS z 23, L'ECHO DE PARIS I INNE DZIENNIKI zamieszczają treść wywiadu dziennika "Referee z Marsz.Fochem, który poruszył m.in. sprawę Rosji sowieckiej oraz sprawę stosunków francusko-niemieckich. Jedynym sposobem przeciwstawienia się wpływom komunistycznym jest - zdaniem Focha - przymierze angielsko-francuskie "Jest to jedyna gwarancja, jaką świat posiada przeciwko wybuchowi wojny".

LE TEMPS z 23/8. zamieszcza art.wst. w którym nawiązując do wywiadu z Fochem, pisze, że tylko ścisłe przymierze i współpra-

ca Francji i Anglji może dać gwarancję konsolidacji nowego ustroju
w Europie. Konieczność tej współpracy leży również we wzajemnym
interesie obu tych państw. Niektórzy utrzymują, że sojusz francu-
sko-angielski w celu zabezpieczenia pokoju równa się przywróce-
niu przewagi siły i sprzeciwia się ideałom na zasadzie których
powstała Liga Narodów. Na to możnaby odpowiedzieć, że należy się
przedewszystkiem liczyć z koniecznością chwili obecnej. Dopóki
Liga Narodów nie będzie posiadała dostatecznego autorytetu dla
zapewnienia powagi swojej decyzji, oraz dopóki rozbrojenie nie
zostanie przeprowadzone, sprawa utrzymania pokoju musi być zagwa-
rantowana przez siłę.

PRZED SESJA RADY LIGI NARODOW.

PRAWDA z 23/8. we wst. art. "Przed otwarciem targów genew-
skich" pisze m.in. Targ będzie gorący. Już obecnie zwiększają się
tarcia w sprawie wyboru nowych członków do Rady Ligi Narodów. Usil-
nie wysuwa swą kandydaturę Finlandja, która w celu otrzymania po-
parcia angielskiego ociąga się z zawarciem traktatu o nieagresji
z Sowietami. Konkuruje z Finlandją Danja, jako przedstawicielka
krajów skandynawskich. Przewiduje się rozprawa pomiędzy Anglją i
drobnemi państwami, które gotowe są poprzeć gorzką krytykę obec-
nych porządków w Lidze francuskiego delegata Jouvenela, który mo-
cno trzasnął drzwiami przy wyjściu z tej "szanownej instytucji".
Co się tyczy kwestji rozbrojenia, to nawet prasa burżuazyjna nie
wierzy w powodzenie wysiłków Ligi Narodów na tem polu, zawczasu
przesądzając bankructwo idei zachowania pokoju. A orzecież na tej
opoce jest zbudowany cały gmach genewski ?

Bardziej ważnemi będą sprawy, związane z Niemcami, w pierw-
szym rzędzie ewakuacja Nadrenji. Duch Locarna staje się coraz
bardziej ciężki. Drugą kwestją niemiecką będzie dopuszczenie Nie-
miec do komisji mandatowej, zarządzającej kolonjami. Chociaż od
zasiadania w komisji do otrzymania kolonji jest dystans ogromny,
Niemcy żyją nadzieją, że z czasem kolonje swoje uzyskają. Nadzieje
ich jednakże są próżne, gdyż Anglja przygotowuje formalne przyłą-
czenie b. kolonij niemieckich do swego imperjum, żeby raz na zawsze
skończyć z pretensjami niemieckimi. W końcu na konferencji zostanie
na Niemcy wywarty nacisk w sprawie wciągnięcia ich do bloku przeciw-
sowieckiego. Niemcy chcą taksamo, jak Polskę, uczynić orężem an-
gielskim przeciwko Z.S.R.R. W Anglji panują nastroje z przed r.1914.
Za wszelką cenę stara się ona przeszkodzić wzrostowi na europej-
skim kontynencie silnego przeciwnika niemieckiego. Stanowisko nie-
mieckiej dyplomacji wykaże, czy Niemcy prowadzą wielką samodzielną
politykę, czy zechcą zachować przyjaźń swego wielkiego wschodniego
sąsiada, czy też za miskę soczewicy sprzedadzą tę przyjaźń Anglji.

FOREIGN AFFAIRS z lipca pisze, że Rada Ligi Narodów niema
wiele do czynienia, a to ponieważ W.Brytanja, Francja i Włochy nie
dopuszczają, by kwestje, zagrażające pokojowi były przez nią roz-
patrywane. Jednocześnie odraczany jest z jednej sesji Rady na drugą
cały szereg kwestyj przez co wywołuje się tylko wielkie niezado-
wolenie narodów zainteresowanych. Pismo wskazuje, że Chamberlain
jest niebezpieczeństwem dla Ligi Narodów, a przeto i dla pokoju.

SYTUACJA POLITYCZNA I MILITARNA W Z.S.R.R.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 23/8. Kor. z Ukrainy pisze o ruchu
powstańczym na terytorjum sowieckiem graniczącem z Polską. Autor
zaznacza, że przyjmując tylko to, do czego się władze sowieckie

przyznają, ruch powstańczy w Sowietach przybrał już poważne rozmiary. Ten ruch zaznaczający się tylko w okolicach pogranicznych, nie ma nic wspólnego z opozycją wewnątrz moskiewskiej partji komunistycznej. Oba jednak czynniki choć pochodzą ze stron przeciwległych, wymierzone są przeciwko obecnemu rządowi sowieckiemu i dlatego mają wielkie znaczenie dla wewnętrznego i zewnętrznego położenia Rosji. Najsilniejsza akcja przeciw Sowietom panuje na Białej Rusi i na Ukrainie. Ponadto istnieje ruch powstańczy na Wołyniu, Podolu Krymie i Kaukazie. Następnie wojskowo zorganizowany ruch powstańczy istnieje w 4-ch punktach państwa sowieckiego, a mianowicie: na Kubaniu, w Bucharze, Chiwie i na granicy mandżurskiej. Powstanie na Białej Rusi posiada charakter małej wojny z powodu słabo uzbrojonych oddziałów. Przywódcami są atamanowie: Klim, Monicz, Redcewicz i Kroczet. Oddziały liczą po 400-500 ludzi i w sprawozdaniach sowieckich przeważnie są nazwane bandami. Na Ukrainie ruch powstańczy przybiera jeszcze większe rozmiary, lecz jest bardziej rozdrobniony i niema tak wybitnych przywódców. G.P.U. działa tylko w miastach i niema odwagi wychylić się na wieś, gdyż powstańcy natychmiast napadają. Na Kubaniu działają regularnie oddziały po 50 ludzi pod wodzą oficerów i są dobrze uzbrojone. W Bucharze i Chiwie powstaje tamtejsza szlachta, znajdując oparcie w sąsiednim Afganistanie. Na granicy Mandżurji działają oddziały, pochodzące z terytorjum chińskiego. Ruch powstańczy stale wzrasta. Kierownik G.P.U. na Ukrainie Balicki przyznał, że na Ukrainie istnieje już mała wojna, wskazywał jednak nietyle na powstańców, ile na agentów angielskich.

NEUE FREIE PRESSE z 24/8. W art.wst. p.t. "Militaryzm Rosji Sowieckiej" pisze, inżynier Mikołaj Basechos o organizacji wojskowej oraz o akcji przysposobienia wojskowego, która objęła wszystkie miejscowości a nawet najmniejsze wioski. Autor opisuje szczegółowo organizacje młodzieży i podział na oddziały gazowe, lotnicze i strzeleckie. W końcu autor zaznacza, że nie ulega wątpliwości, iż Rosja nie myśli o wojnie zaczepnej i jej zbrojenia zmierzają do zapewnienia obrony. Nowoczesna Rosja nie posiada żadnych żywotnych interesów - pisze autor - poza swemi granicami. Widzi ona dobrze ogromne niebezpieczeństwa, jakie grożą jej systemowi na wypadek konfliktu zbrojnego. Władcy Rosji dobrze wierzą, że mas chłopskich nie pozyskają na wojnie zaczepnej. Nie odbierając Rosji prawa przygotowywania obrony, należy zwrócić jednak uwagę na niebezpieczeństwo, jakie stanowi ta ogromna wojskowa propaganda, nawet gdy jest robiona w celach obronnych.

## 3. NOTATKI I INFORMACJE.

LIETUVA z 20/8. donosi, że z powodu zmyślonych i tendencyjnych wiadomości, które ostatnimi czasy ukazały się w prasie niemieckiej, oraz z powodu podniecenia społeczeństwa niemieckiego przeciwko Litwie, rząd litewski wysłał do rządu niemieckiego notę protestacyjną.

DEUTSCHE ZEITUNG z 24/8. ogłasza artykuł, w którym ostro atakuje Polskę za zaniedbywanie grobów wojskowych, zwłaszcza grobów żołnierzy niemieckich i rosyjskich, znajdujących się pod Łodzią, zupełnie ~~nieszestosowanych~~ zdewastowanych i znajdujących się w opłakanym stanie.

CESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 26/8. W art.wst. pisze o upadku węg. propagandy w Polsce. Węgrzy znaleźli poparcie w kołach uniwersyteckich które z przekonania, lub za pieniądze węg. potężnie popierały propagandę w Polsce, lecz propaganda węg. w Polsce zamiera i szczególnie od zawarcia traktatu polsko-czechosłowackiego nie posiada już podstaw.